

Bohaterka powieści zamykającej owocową trylogię Izabeli Sowy przekroczyła już trzydziestkę. Jest pracowniczką ogromnej międzynarodowej FIRMY, kochającej tylko samice i samców alfa (czyli bezwzględne, agresywne wyścigowce).

Jagoda nie ma żadnej z wymienionych cech, toteż marzy jej się dotrwanie do emerytury w roli jednego z tysięcy trybików korporacyjnej maszyny. W kraju, w którym kobiety z dwoma fakultetami i znajomością trzech języków uważa się za przeedukowane (czytaj niepotrzebne), nie można przecież pozwolić sobie na grymasy. Jagoda traci jednak swoje miejsce przy biurku oddzielonym od innych plastikową ścianką. Postanawia wyjechać do rodzinnego miasteczka. Klęska? Niekoniecznie. Życie na prowincji może być bardziej ekscytujące niż w dużym mieście. Ostatecznie wszystko bowiem zależy od ludzi.

Dwie poprzednie części owocowej trylogii to:

1 cz. „Smak świeżych malin”

2 cz. „Cierpkość wiśni”

ŹRÓDŁO OPISU:

<http://www.anticzek.pl/antykwarjat/228>

DOSTĘP 19.08.2015r.